



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃNIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki

Poświęcony sprawom **MIEJSCOWYM** oraz **ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO**

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
 miesięcznych i najmniejszych
 Rocznie Rb. 8.—
 Półrocznie " 5.—
 Kwartalnie " 3.—
 Nicosięcznie " 80

Redakcja i Administracja Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-jej do 8-jej wieczorem.
 Rękopisów redakcja nie wraza; za artykuły, nie oznaczone z góry ceną, honorarjów redakcja wypłacić nie będzie. **Prenumeratę i ogłoszenia** w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie w Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wiersbowa 8. Dom Handlowy L. i H. Metz i S-ka Krad. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i H. Metz i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w b. snowu B. Stańczyk, ul. Targowa Nr. 5.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego” w górnicy i Zagłębie Dąbrowskiej jest p. **Stanisław Stachyż**, ul. Towarowa Nr. 5.

Reprezentacją „Gońca Częstochowskiego” na Zawiorcie objęła księgarnia pani **Z. Mubliokiej**. Tamże ogłoszenia do „Gońca Częstochow.”

Prenumeratę i sprzedaż „Gońca Częstochow.” w Bągrowie p. **Jan Bełekan**, ulica Dębiniaki przy stacji D. Z. W. W. dom Szpigelmana.

Prenumeratę na „Gońca Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **Leon Plotowski**.

SKŁAD APTECZNY
Maurycyego Neufelda
 w I-jej Alei Nr. 10.

Wysprzedaje po cenie **zniżonej** **Wyroby perfumeryjne** krajowe i zagraniczne. — **Wybór znaczny.**

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie
 z następującym programem **od 5 do 11 wieczór, w niedziele i święta od 3 po poł.**
 Oddział I. **Widoki Strasburga** (z natury); **Ziowak** (komiczne). Oddział II. **Charlotka Korde** (sens. d. k.); **Mafa złodziejka** (melodramat). Oddział III. **Plastyzna zamiana** (fantazja w kolorach); **Normandzka Szafa** (kom.); **Zjedzony koń** (bardzo komiczne).
 Co tydzień zmiana programu. — Szeszęgóły w programach. — **Ceny miejsc:** 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łoży po 50 kop. Galeria 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę.
 Dyrektor **B. Zarzecki**.

Lekarz dentysta Grejniec
 przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu.
 Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon Nr. 108.

Lecznica chorób zębów i Jamy ustnej
Marjana PUCHALSKIEGO
 2 Aleja Nr. 26 róg Teatralnej (nad apl. p. Długosza)
 Operacje dentystyczne, leczenie, plombowanie i zęby sztuczne. **Parada 30 kop.**

warto zaznaczyć następujące.
 Na jednym z niedawnych posiedzeń komisji uchwalono znaczną większość centralizację nauczania w ten sposób, że szkoły cerkiewne pozostające dotychczas pod wyjątkowym kierunkiem Synodu, przejść mają pod władzę i kontrolę ministerjum oświaty. Dla nauczania elementarnego w Rosji byłaby to bezwzględnie sprawa zasadnicza, gdyby otrzymała sankcję prawodawczą.
 Równie ważną jest uchwała komisji, przyjęta na posiedzeniu w d. 29 listopada.
 Uchwała ta opiewa, że szkoły elementarne mogą być otwierane przez instytucje ziemskie i miejskie, stowarzyszenia handlowo-przemysłowe, przez fabrykatorów i osoby prywatne w drodze zawiadomienia.
 Organizatorowie szkół winni są na miesiąc czasu przed terminem otwarcia uczelni elementarnej zawiadomić władzę o programie szkoły i miejscu jej otwarcia, jeśli zaś w ciągu miesiąca nie otrzymają wyraźnego zakazu z umotywowaniem, mogą szkołę otwierać. Za niewykonanie tego warunku wiani podlegają karze do 300 rb.
 Dłuższą dyskusję wywołał punkt, w któ-

Częstochowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu dla PRZEMYSŁU i HANDLU.
 W dniu 24 b. m. biuro będzie otwarte do godziny 12 w południe.

Zmiany w projekcie oświatowym.

Jak widać z relacji pism rosyjskich, projekt p. von Anrepa o nauczaniu powszechnem w państwie, ulega w komisji parlamentarnej poważnym zmianom i uzupełnieniom. Zmiany te jednak dotyczą przeważnie organizacji nauczania w guberniach centralnych, dla kresów bowiem „obceplemiennych” utrzymane będą niewątpliwie normy wyjątkowe. Wynika to z przegłosowanego już w komisji artykułu projektu o szkołach elementarnych dla „obceplemiennych”.
 Z dokonanych dotychczas modyfikacji

TEATR „PAX”
 II Aleja 43.
Wielkie Kinematograficzne przedst. w 4 oddziałach.
 Ceny miejsc: 1 miejs. 40 kop. 2-gim 30 kop. Galeria 20 k. Krzesło w łoży po 50 k., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę.
DYREKCJA.

Low Totstoj.
Legenda żebracka.
 (Tłomaczenie z rosyjskiego).
 Umierał bogacz. Całe życie był skąpy, twardy i zebrał ogromny majątek.
 — Nie można inaczej — mówił, gdy mu wyrzucano skąpstwo — w życiu pieniądź jest wszystkim.
 I oto teraz, gdy zbliżyła się godzina śmierci, pomyślał:
 — Zapewne i na tamtym świecie pieniądź jest wszystkim. Trzeba się zaopatrzyć, aby biedny nie doznał.
 Wezwał dzieci i żegnając się z nimi kazał włożyć sobie do trumny worek z pieniędzmi.
 — Nie żałujcie — dodał — włożcie złota jak najwięcej.
 I w nocy umarł.
 Dzieci spełniły wolę jego i włożyły mu do trumny kilka tysięcy złotych.
 Gdy złożono zwłoki do grobu i gdy bogacz dostał się na tamten świat, rozpoczęły się zwykłe formalności, badania, zapisywanie do rozmaitych ksiąg. Sprawdzano, męczono go przez całą dzień.
 I na tamtym świecie są także kancelarje, cyrkuły i biura adresowe.
 Z ledwością doczekał się wieczora. Głodny był jak wilk, a z pragnienia zdawało mu się,

że się spali. W gardle mu zascho, język przylgnął mu do podniebienia.
 — Lgnieł — pomyślał.
 Nagle widzi bufet zastawiony jedzeniami i napojami, zupełnie jak na dworcu dużej stacji kolejowej. Wszystko jest — i zakąski i trunki. Nawet na maszynie coś się smaży.
 — No — mówi do siebie — mogę sam się pochwalić. Jak ja zgadłem, że tu wszystko tak samo, jak u nas. I jak dobrze zrobiłem, że wziąłem z sobą pieniądź! Teraz się najem i napiję.
 Z radości pomacał woreczek ze złotem i podchodził do bufetu.
 — Po czemu? — zapytuje nieśmiało, wskazując na sardynki.
 — Po kopyjce — odpowiada bufetowy.
 — Tanie — myśli bogacz — zapytam się jeszcze...
 — A to! — znów pyta, wskazując palcem apetyczne, gorące pastetki.
 — Także po kopyjce — odpowiada bufetowy i uśmiecha się.
 Zdziwienie bogacza wydało mu się zabawne.
 — W takim razie — mówi bogacz — proszę mi dać na talerzyk dziesięć sardynek, pięć pastetek... i może jeszcze...
 Chciwie wodził oczyma po apetycznych zakąskach, coby jeszcze wybrać.
 Bufetowy słuchał, ale się nie spieszył z podaniem.
 — U nas płaci się z góry! — rzekł sucho.
 — Płacić? Z przyjemnością.
 Bogacz wyjął złotą pięćdziesiątkę.
 — Proszel

Bufetowy obejrzał pieniądź ze wszystkich stron.
 — Nie — rzecze — to nie taka kopyjka.
 — I oddał bogaczowi pieniądź, potem skinął na posługacza. Dwaj obryzmi odprowadzili bogacza na bok.
 Zmartwił się i oburzył.
 — A to! Łopod! — myśli sobie. — Cóż oni tylko kopyjkami biorą? Dziwne rzeczy! Trzeba będzie zmienić.
 Pędził do synów i we śnie im nakazuje:
 — Zabierzcie sobie złoto. Nie potrzebne mi. Zamiast złota włożcie mi woreczek z kopyjkami.
 — Mam — woła bogacz z tryumfem i biegnie do bufetowego.
 — Dajno pan prędko jeść, strasznie jestem głodny.
 — U nas płaci się z góry! tak samo jak poprzednio — sucho odpowiada bufetowy.
 — Proszę, proszę — woła bogacz i podaje mu całą garść nowiutkich kopyjek. — Tylko proszę prędko!
 Spojrzył na pieniądże bufetowy i uśmiechnął się.
 — Widzę — mówi — że niewiele nauczyłeś się tam pan na ziemi. Bierzesz nie te kopyjki, które masz pan przy sobie, lecz te, które dawales w cudzą rękę. Przypomnij pan sobie, może dawales kiedy na świecie żebrakowi, wspierałeś ubogiego?
 Spuścił bogacz oczy i zamyślił się. Nigdy nic nie dał, nie udzielił wsparcia ubogiemu, nigdy nie dawał jałmużny żebrakowi.
 Dwaj obryzmi posługacze odprowadzili bogacza — na wieczny głód.

RYDZEWSKI i S-ka
 Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Niemia zimnych i wilgotnych mieszkań jeśli obsadzić w piecach **Ogrzewacze „WULKAN”** oszczędza 50% opatu, stale na składzi

Wykazywa, pomniki, figury, portawy, dźwigi, roboty przy budowaniu mostów, jako też i każde roboty, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, od najwzrostających do najwykwalifikowanych pod względem artystycznego ryboiczenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy pracach kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztalerskie. Zakład podjęł się wykonaw roboty w mieszczewskim nagrodzonym, fotografuje, rysuje i kosztorys na każde żądanie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzski Kruzynski i Proszowski w Częstochowie,

rym jest mowa o zastosowaniu systemu wiadomości i do osób prywatnych, zamierzających otwierać szkoły. Przy głosowaniu wota padły równo, prztem przewodniczący D. P. Kowalewski przeważał na niekorzyść wniosku o nadaniu rzeczowego przywileja osobom prywatnym, ponieważ jednak jeden z głosujących oświadczył, że nie rozumiał wniosku i że jest za przywilejem, prztem w ostatecznej konkluzji wniosek przeszedł.

Dla szkół t. zw. „obcoplemiennych“ wniosków ten, wobec rozmaitych ograniczeń i zastrzeżeń, na razie przynajmniej będzie miał tylko drugorzędne i czysto formalne znaczenie.

Wreszcie komisja włączająca do projektu postanowienie, że szkoły przygotowawcze mogą być otwierane przy cerkwiach starobródzowców, oraz świątyniach innych wyznań (także przy domach modlitwy oraz meczetach), jednakże za każdym razem za zezwoleniem Rady szkolnej, złożonej, jak wiadomo, z przedstawicieli władzy edukacyjnej, oraz członków z wyboru.

Na marginesie.

Mały Wacio oddał onegdaj w szkole następujące wypracowanie domowe „o rodzinie“: „Rodzina składa się z ojca, matki, dzieci, zaręczonych par, dziadków, wujków, stryjów, wujów, ciotek, kuzynów i siostry i spotykamy ją w całym świecie. Głową rodziny jest ojciec, ponieważ zarabia dużo pieniędzy, albo ma pensję i ma prawo krzyknąć na wszystkich. Dlatego wstaje rano, gniewa się, że koźmierze nie są dobrze wyprane i wyprasowane, pije kawę i wychodzi z domu. Matka zostaje w domu, ponieważ musi urywować się ze sługami i przygotować obiad. Czasem wychodzi matka do miasta, gdzie gubi rozmaite rzeczy i pieniądze, które jej czasem wykradają złodzieje z kieszeni. Ojciec daje matce pieniądze, aby zakupiła jedzenie i wszystko. Ale daje jej zawsze za mało, bo resztę grubych pieniędzy chowa w żelaznej kasie, skąd nikt ich ruszać nie może i musi czekać, aż ojciec umrze. Są młodzi i starzy ojcowie. Ze starego ojca robi się dziadek, który przynosi wnukom podarunki i laskocie, a potem umiera i zostawia wszystkim wielki spadek. Dlatego dziadka powinno się szanować. Gdy matka się postarzeje, staje się babką i kłóci się z dziadkiem.

Ojciec podczas spania bardzo głośno chrapie i wtedy nie wolno mu przeszkadzać. Matka jest w rodzinie zawsze żoną ojca. Ona jest bardzo mądra i rzadko bije dzieci i męża. Przyszywa oderwane guziki, daje dzieciom bułkę z szynką do szkoły i pomaga im czasem przy wypracowaniach domowych. Matka jest wogóle bardzo dobra i zawsze jest rodzaju żeńskiego. Jeżeli matka ma także matkę, to jest to teściowa. Teściowa jest oprócz tego babką i przychodzi wtedy do matki, kiedy ojca niema w domu. Wtedy mówią o ojcu i pokazuje się, że ojciec ma dużo wad.

Najwięcej jest w rodzinie ciotek. Ciotka może być młoda, albo stara, zamężna albo panna. Zamężne ciotki są przyjemniejsze, bo jeżeli ciotka jest panną, to jej się nie podobają. Ciotki wiedzą o wszystkim, co się dzieje w świecie i opowiadają matce w sekrecie przed ojcem, a ojcu w sekrecie przed matką. Maż ciotki jest wujem albo stryjem i gra z ojcem w wista albo labeta.

Wszystkie dzieci ciotek są kuzynami, z którymi można się bić. Kuzynki i młode ciotki mają przy sobie lusterka, i mówią o młodych mężczyznach. Nieraz zdarzają się także w rodzinie zaręczone pary, które siedzą zawsze w osobnym pokoju i całują się właśnie wtedy, kiedy się wchodzi do ich pokoju.

Sług mieszkają w tem samym mieszkaniu, ale nie należą do rodziny, gdyż zostają zawsze krótko i zmieniają się raz na dwa miesiące, albo dwa razy na miesiąc. Służące mają zawsze bardzo dużo krawczyń, którzy służą w wojsku. Służąca jest w pierwszym tygodniu doskonała, w drugim jeszcze dobra, w trzecim psuje się całkiem, a w czwartym tygodniu wypęda się ją z domu i wtedy jest w domu wielka awantura.

Pamiętajcie o Towarzystwie wpisów szkolnych.

Kronika miejska.

„Choińska.“ W niedzielę o godz. 2-jej po południu w lokalu szkoły p. Gerhardowej odbyła się choinka dla dzieci, urządzona staraniem Kółka № 132

Do sali w której znajdowała się bardzo ładnie przystrojona choinka wprowadzono dzieci w ilości 178—dzieci jak wiadomo najbiedniejsze. Po odpianiu koledy w „Wzłobie leży“, ks. kanonik Fulman, prezes K. K., ze

zwykłą swadą zwrócił się do dzieci z przemową, wyjaśniając im wielkość uczynności Bożego Narodzenia, następnie zagrwał do pilności w naukach. Po odpiewaniu „Lulajże Jezuniu“ panie opiekunki rozdały dzieciom upominki galanteryjne. Każde z dzieci otrzymało dwa kafele, chusteczki do nosa oraz nieco laskoci. Rozpromienione dzieci, po odpiewaniu jeszcze paru kolend, rozeszły się do domów.

Pomieszczona przed paru dniami odeśwa naszego „Gońca“ aby pp. cukiernicy i właściciele sklepów kolonialnych zaofiarowali nieco laskoci na gwiazdkę dla dzieci nie pozostała bez echa, pp. Szczawiński, Błaszczewski, Helman i Szarf nadesłali ofiary, za co Zarząd kółka za naszym pośrednictwem składa im serdeczne „Bóg zapłać“. Również należy się podziękowanie paniom opiekunkom za ich „macierzyńską“ troskę, starania i urządzenie Gwiazdki.

Chór rzemieślnicy. W święta Bożego Narodzenia chór rzemieślnicy czterogłosowy męski i żeński pod dyr. p. Witeszcza, wykona w kościele po PP. Marjawitkach, koledy polskie układan Witeszcza i Galla.

Tenże chór urządził w dzień Sylwestra, w sali „Harmonia“ wielką zabawę taneczną, połączoną z koncertem wokalnym.

Biblioteka „Wiedzy“ zamiast w dzień czwartkowy—ortwarta będzie w tym tygodniu z racji przypadającej w dzień ten wigilii—w środę w zwykłych godzinach. Prosimy jesteśmy o podanie do wiadomości czytelników, że biblioteka od świąt Bożego Narodzenia do pierwszych dni stycznia będzie zamknięta a to wskutek sporządzenia w tym czasie noworocznego inwentarza i bilansu. O dniu otwarcia nastąpi we właściwym czasie—zawiadomienie.

Pożar. Wczoraj o godz. 12 w południe zaalarmowano nasze miasto, sygnałami pożarnymi. Jak stwierdzono palit się dom dwupiętrowy przy ulicy Warszawskiej w którym mieściła się fabryka wyrobów celulozowych. Ogień powstał w wymienionej fabryce, i natrafwszy na łatwopalny materiał—wybuchnął z ogromną siłą. O sile wybuchu świadczy fakt że okna wraz z futrynami powypadały na ulicę, o ratunku wyższych pięter nie było mowy, spłonęły wraz—ze znajdującymi się sprzętami doszczętnie. Przybyła straż ogniowa zajęła się energicznie ratunkiem, lecz prócz ruchomości mieszkańców parteru, nic uratować się nie udało, umiejscowiono tylko ogień nie pozwalając rozszerzać się na sąsiednie zabudowania. Nie obyło się też bez wypadku z ludźmi: jadąc do ognia na sikawce po wybojach bruku naszego, strażak i oddział p. Kapuściński, spadł i uległ potłuczeniu nogi, zawiąziono go do opatrunku do szpitala miejscowego.

Koncert i przedstawienie amatorskie. W niedzielę o g. 4 pp. w sali teatralnej fabryki „Czestochowianka“ odbył się koncert orkiestry miejscowej pod batutą p. Kmiecica. Na program złożyły się utwory mistrzów. W repertuarze rzeczy grających oraz ich wykonaniu szanować wypada wyniki pomysłnej pracy kapelmistrza i amatorów, oraz wysoki poziom na jakim postawiona jest orkiestra „Czestochowianki“. Zarzucić można jedynie, że jak na jeden wieczór, może zawiąle poważnej muzyki; dało się bowiem zauważyć pewne zmęczenie wykonawców w interpretacji ostatnich dwóch numerów. Zwrócić należy również uwagę, by na przyszłość uwzględniono więcej melodii swoich. Pozaatem orkiestra wywiązała się dobrze, i życzyć jej należy dalszego rozwoju. Jest to dzisiaj jedyna orkiestra w mieście z amatorską—mogućą zadawnolić wybredniejsze wymagania artystyczne.

Poza koncertem odegrana została komedia pt. „Lita i Co“ A. hr. Fredry (ojca). Amatorzy wywiązały się z zadania bardzo dobrze i stanowili harmonijny zespół, za co wykonawcom w osobach: p. Szmidłowej oraz pp. Lechowickiego, Kretera, Patrzyka, Widery, Koniczeko i Komornickiego należy się uznanie. Zbierali też zasłużone brawa. Sala była szczerze zapelniona.

W szkole akuszyrskiej przy pełnoczelnym przytłku otrzymały dyplom akuszerki Ilgo rzędu następujące uczennice: pp. Czerwińska Eugenja (z odznaczeniem), Malinowska Walerja (z odznaczeniem), Werujk Katarzyna (z odznaczeniem), Burhardt Zofja, Jaworek Agata, Muhlstein Estera, Piszczek Amelja, Starosta Julja, Staszewska Marja, Szulczyk Eleonora.

Deportacje. Wczoraj wysłano z aresztu miejscowego do więzienia piotrkowskiego i innych miejscowości, 23 osoby.

Skazano administracyjnie na 3 miesiące więzienia za ukrywanie bandytów: Franciszka Łuczyska, Stefania Dekus, Stanisława Gizmajera, Bolesława Bakusa i Jana Kowalskiego.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby dla sprawdzenia osobistości: Władysława Gajewskiego i Jana Kaupa i za niestawienie się do poboru wojskowego Józefa Maliszewskiego.

Kiermasz. Dwudniowy kiermasz tegoroczny udał się wspaniale. Pięknie dekorowane kioski posiadały wszystkie przynęty, publiczność zapelniała salę teatralną po brzegi, bawiono się ochoczo; koszyki szczęścia cieszyły się powodzeniem. W niedzielę wiodowa popisywała się zbierając „banki“. Po il zamknięto salę teatryku kabaretowego przy restauracji p. Józefa Szymańskiego, w przelaste zastędy członkowie komitetu kiermaszowego, katedry sprzedawali bilety na koncert w 50 k. Nie trwało długo a sala teatralna zapelniała się po brzegi. Siel.-Sos. Tow. Dobroczynności zebrało poważny zasilek. W końcu maleńka uwaga: dlaczego członkowie komitetu jedździłi po zakupy na kiermasz aż do Warszawy, skoro tu można było dostać wszystkiego po cenach normalnych?

Teatr. Trupa pana Majdrowicza odegra w nadchodzące święta, w piątek 25 o godz. 3 pp. „Roskosze Warszawy“, wieczorem „Niebieską myszkę“ krotoczwilę w 3-ach aktach na zakończenie mazur w cztery pary. W sobotę 26 o g. 3 pp. „Lyge“ w 8 miu obrazach, wieczorem „Panna w koszarach“ krotoczwilę w 3 aktach, na zakończenie „Bukiet homeryjszyczo komiczny.“ W niedzielę 27 o g. 3 pp. „Dwie siostry z Pragi“ sztuka mieszczańska obyczajowa ze śpiewami i tańcami w 4 aktach, wieczorem „Obrona Częstochowy“ sztuka historyczna 8 w obrach.

Z cechu rzeźników. W niedzielę o godz. 6 wiecz. w lokalu starszego cechu p. Albina Ochockiego na Ostrej Górze, odbyło się zebranie ostatnie w tym roku cechu rzeźników pod przewodnictwem assessora cechu p. Dąbskiego. Na zebraniu zostali wpisani na majstrów pp. Kazimierz Brzostowski i Walenty Kukiela, a czeladników pp. Józef Gawryś i Stanisław Stroniy. Zebranie zostało zamknięte o godzinie 7 wieczorem.

Nieletni złodzieje. W niedzielę schwymano w sklepie p. Kucharskiego na gorącym uczynku dwóch złodzieży Madejskiego z Golonoga i Wólkowa z Nowa Radomska. Są to nieletni rzemieślnicy którzy kilkakrotnie byli karani za kradzieże. Więzienie nie pomogło, czyby nie można wpłynąć na nich bardziej umoralniająco?

Z Cesarstwa.

Rewizja senatora Garina potrwa prawdopodobnie około 3 miesięcy. Sprawa b. naczelnika miasta, gen. Reinbota, będzie rozważana w Senacie około połowy stycznia.

Podwyższenie taryf kolejowych. W „Now. Wr.“ czytamy, co następuje:

„Rząd, zajęty podniesieniem dochodów kolejowych ze względu na przedsięwzięta prace budowe ogromnej liczby kolei, zupełnie nie mogących dawać dochodów, w rodzaju kolei Amurskiej, energicznie podwyższa taryfy. Podniesiona już została taryfa na węgiel (spodziewane jest zwiększenie dochodu o 3 miliony rubli), na bawelnę (półtora miliona rubli), gotowy już jest projekt zwykły taryf na herbatę (1 mil. rb.), na manufakturę (półtora mil. rb.), na towary apteczne, galanterję, delikatesy itp. towary droższe (2—3 milj. rb.). Projektowane jest nadto podwyższenie taryf na rudę (półtora miliona rb.), na zboże (2—3 milj. rb.). Wszelkie starania o obniżenie taryf, choćby motywowane najpoważniej, są odrzucone. Co się tyczy powodzenia tych wszystkich środków, to przykład podwyższenia taryfy osobowej, która przyniosła straty, nie pozwala żywić nadziei bardzo tęczy wych.“

Zmiany w dyplomacji rosyjskiej. Jako następcę posła Murawiewa w Rzymie wymieniają wiceministra spraw zagranicznych, Czarkowa, będącego niebezpiecznym antagonistą ministra Izwolskiego. Możliwe jest jednak, że wrogowie p. Izwolskiego postarają się raczej o mianowanie samego ministra na stanowisko ambasadora w Rzymie.

„Berl. Tagblatt“ podaje, że na miejsce wielkiego ambasadora paryskiego, Nelidowa, wysłany będzie do Francji b. minister rolnictwa, Wasilczykow, chociaż opinia powszechna uważa go za nieodpowiedniego na tej placówce dyplomatycznej.

Z zagranicy.

Interview z cesarzem Wilhelmem. Znany i bardzo poważny dziennikarz angielski White zapowiada w styczniowym numerze czasopisma „London Magazine“ ogłoszenie nowego interview z cesarzem Wilhelmem. Odbitki tego interview już się pojawiły. W interviewie tym mówi White: Nim spotkałem się osobliwie z cesarzem Wilhelmem, miałem wrażenie, że jest on dziennikarzem, który przypadkiem został cesarzem. Później zmieniłem swe zapatrywanie. Naczelny wódz armii niemieckiej jest, mojem zdaniem, najlepiej poinformowanym w Europie.

Dalej opowiada White, że gdy cesarz na tarasie zamku w Poczdamie opowiadał o planie wypracowanym przeciw burom i przyjętym

Advertisement for 'Praseta' and other services, including mentions of 'Złoty Wąs', 'Złoty Wąs', and 'Złoty Wąs'.

przez Roberta, ks. Bülow, który znajdował się również na tarasie, rzekł: Coby powiedziano w Berlinie, gdyby o tem wiadziiano?

Na te wtracił White: Z pewnością zdeterminowanoby wasza cesarska mość.

Cesarz się uśmiechnął i rzekł: No! niechby się tylko odważyli.

White zaprzeczył, że ks. Bülow prawie spowodował odwołanie z tronizacji swemi uwagami.

Interview z byłym wiceprezesa wielką sensacją ze względu na osobę White'a, który należy do najbardziej poważnych dziennikarzy angielskich.

Wykrycie zbrodni. Policja wiedeńska przypuszczała narazie, że mordercami jubilera Frankfurtera w Wiedniu są dwaj mężczyźni, którzy uprowadzili rekonwalescencja Brozika, który szpitala Bonifratrów w Wiedniu. Policja w Pessle, na wezwanie policji wiedeńskiej stwierdziła, że Stanisław Brozik przed dwoma laty mieszkał przez pół roku w Pessle i był w towarzystwie dwóch elektrotechników z Rosji: Aleksandra Sterna i Adolfa Goldberga, tudzież niejakiego Perca. Bardzo często widziano także w ich towarzystwie dwie dziewczyny o krótko przystrzyżonych włosach. Policja sądzi, że wszystkie te osoby są terrorystami z Rosji. Zresztą zbrodnia ta otoczona jest tajemnicą, gdyż wszelkie poszlaki okazały się dotąd zawodnymi. Zaledwie ta wiadomość nadeszła do Wiednia, policja wiedeńska wykryła pobyt Brozika, który zamieszkał na jednym z przedmieść wiedeńskich, a przy tej sposobności stwierdziła, że dwaj mężczyźni, którzy go uprowadzili z szpitala są jego wiedeńskimi przyjaciółmi. Wszyscy trzej nie mają nic wspólnego z zamordowaniem Frankfurtera.

Istotnego mordercę schwytano nareszcie w Berlinie. Jest nim karany już niejednokrotnie 22-letni subiekt handlowy, Ryszard Henkel. Zaaresztowano go w chwili, gdy zamierzał zastawić w jednym z lombardów berlińskich kosztowności, z grabieży u Frankfurtera pochodzące. Henkel przyznał się w zupełności do morderstwa i do rabunku. W Wiedniu mieszkał w hotelu na Leopoldstacie, podczas uroczystości jubileuszowych. Pochodził z Berlina.

Sensacyjne zamordowanie w wagonie pociągu kolo-stacji Trewira agenta ubezpieczeń, Regela, wyjaśnił się. — Technik Maagh, więziony pod zarzutem popełnienia tej zbrodni — na razie wypierał się czynu, ale wszystkie poszlaki mówiły przeciw niemu. W pomieszkaniu jego znaleziono bilet jazdy Regela z krwawym odciskiem palca, zaś w kieszeni surduta Maagha, którego odzież była krwią poplamiona, znaleziono portmonetkę zamordowanego. W piecu odkryto resztki spalonych papierów Regela, wreszcie rewolwer, którego strzał przyniósł śmierć Regelowi, a który został na'lyty w Trewirze przed 8 dniami. Ostatecznie Maagh przyznał się, że przyjaciela w wagonie zamordował, widząc, że nagromadzony materiał dowodowy zbyt silnie go obciąża. Powód zabójstwa nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniony.

teki, obejmującej też pokoje przez Byrona ongi zajmowane, z cudnym widokiem na niebieskie fale Adrjatyku.

Tu prowadzący nas mnich podał grubą księgę, w której wpisują nazwiska swoje zwiedzające klasztor osoby. Trafilo się, że ostatni podpisał się po rosyjsku ks. Gagarin, także członek rady państwa rosyjskiej. Senator Hube położył rosyjski podpis swój pod podpisem mnicha.

Mnich podał drugą małą księgę, prosząc senatora o podpis, czyniąc uwagę, że tu podpisują się wielcy święci i głowy koronowane. Senator podpisał się po francusku. Wówczas mnich podał trzecią księgę, mówiąc, że tutaj podpisują się „nasi przyjaciela”, uczeni, znawcy literatury i historii ormiańskiej i prosił raz jeszcze o podpis.

Senator zwrócił się do mnie i po francusku rzekł:

— Podpisałem się po rosyjsku urzędowo, później po francusku, to teraz w tej księgce mogę się po polsku podpisać — i poleki podpis położył.

Mnich spojrział na nas badawczo i po chwili zapytał:

— To panowie polacy?

Na twierdząca odpowiedź rzekł:

— Niech mi Wasza Ekscelencja wybaczy, że nie dałem odpowiedzi — kiedy mówił o swobodach, które nas od Rosji ciekają. Ołóż mi mówiem otwarcie, że modły zasylanym są do brozyńców naszych, ale nie dodałem, że nie dowierzamy i lekamy się „swobód”, które nam Rosja dać zechce... Cesarz austriacki zaszczyca nas względami swoimi i opieką. Król włoski obdarza nas wszelkimi swobodami, za co mu wdzięczni jesteśmy, ale swobód, które Rosja nam dać może, lekamy się...

Dalej życzył wszelkiego powodzenia Rosji, zaszył modły za jej władce, ale nieufosie przebiegła z każdego zdania, wypowiedzianego przez ormiańskiego mnicha.

Różne.

Tolstoj o aneksji. Lew Tolstoj w „Liście do kobiety serbskiej”, zamieszczonym w „Dziennikach moskiewskich”, wypowiedział zdanie swoje o aneksji Bośni i Hercegowiny.

„W historii—wywodzi znakomity myśliciel — wypadki podobne zdarzają się często. Austrija postąpiła przymtem tylko otwarcie, niż to jest w zwyciężu. Przeciw takiemu brutalnemu pogwałceniu Słowian, jakie podjęła Austrija, nie pomogą żadne setki tysięcy bagnelów, żadne podstępny giupich i marnych ludzi, którzy, posiadając stanowiska, mniemają iż są czemś szczególnem — lecz tylko świadomość całej ludzkości o własnem równouprawnieniu i własnej godności.”

Zawalenie się sali zebrał. W Muros, w prow. hiszpańskiej, zapadła się sala, w której zebranych było około 300 osób. Wielu z nich odniosło niebezpieczne obrażenia. Kilka osób zostało zabitych.

Telegramy.

Zgon.

Petersburg 20 TAP. Zmarł w Gatsynie artysta i literat Mikołaj Karasin.

Morderstwo.

Petersburg, 21 TAP. W pobliżu Słobody, zabito: duchownego, 2 nauczycieli, 2 woźniców. Motywy zbrodni nie wiadome.

Na miejsce przestępstwa wyjechały władze sądowe.

Wyrok sądu wojennego.

Smolesk 20 TAP. Sąd wojenny okręgowy skazał miesiącczanina Solomina za ucieczkę z więzienia i pobicie straży oraz naczelnika więzienia na 20 lat ciężkich robót.

Nadużycia.

Petersburg, 21 wt. Kontroler państwowy, sekretarz stanu, Charitonow, nakazał specjalną rewizję kuponów w lokalu komisji do umarzania długów państwowych, a to z przyczyny ostatekno wykrytych nadużyć na większą skalę.

Z rozkazu kontrolera zostały zamknięte wszystkie skarbcie, gdzie się mieszczą kupony oraz wszystkie drzwi frontowe w lokalach; urzędnicy chodzą do biur przez wejścia podziemne. Rewizji bez przerwy dokonują czterdziestu specjalnych urzędników.

Bojkot w Turcji.

Konstantynopol 21 TAP. Podczas przybycia statku Lloyd austriackiego do Walonu zaszły poważne rozruchy i akty gwałtu podczas przewożenia poczty austriackiej. Ambasador austriacki poczynił Porcie poważne przedstawienia.

Ośm godzin pracy w Anglii.

Londyn 21 wt. Izba lordów przyjęła z mądrymi zmianami uchwaloną przez izbę gmin ustawę o osmiodziesięciu godzinach pracy. Izba gmin poczyniła w tej ustawie małe zmiany i

ponownie odesłała je do Izby lordów, która prawdopodobnie przyjmie już ten tekst bez zmian nadnych.

Trzęsienie ziemi.

Lipsk 21 TAP. Wczoraj rano dało się tu uczuć silne uderzenie podziemne, któremu towarzyszył huk podobny do grzmotu, trzęsienie ziemi odczuwano w licznych miejscowościach na zachodzie Saksonji i Turynji. Stacja seismograficzna informuje, że trzęsienie ziemi było pochodzenia nie wulkanicznego lecz tektonicznego.

O autonomię Bośni.

Wiedeń 21 TAP. Hr. Dzieduszycki w rozmowie z korespondentem agencji oświadczył, że nie tylko on sam lecz całe Koło polskie jest za nadaniem Bośni istotnej autonomji, czego też żąda stanowczo.

Prezydent Szwajcarii.

Berna 20. Zebranie związkowe wybrało ponownie 7 poprzednich radców związkowych, a na prezydenta związku na rok 1909 powołano dr. Dechera.

Z emigracji amerykańskiej.

Przed emigracją do Kanady ostrzegają emigrantów polskich — ci, co tam; niebezpiecznie skierowali swe kroki, w żadnym bowiem innym kraju Ameryki nie jest emigrant narażony na takie oszustwa i wyzysk, co w Kanadzie. W Toronto np. (w Kanadzie) czekają na wychodzących agentów, którzy polecają im biuro, wyszukujące pracę. Biedny emigrant idzie za agentem do biura, podpisuje kontrakt, którego nie rozumie i zdaje się na łaskę i nielaskę kompanii kolejowej na przeciąg 5 miesięcy. Kompania daje emigrantowi jeść, odzienie li-che i miejsce do spania, a po 5 miesiącach wypłaca resztę zarobku. Ta reszta wynosi zwykle kilka dolarów, tak, że biednemu emigrantowi nie wystarczy nawet na powrót do domu. Tak się dzieje w całej Kanadzie i dlatego niema dość słów przestrogi i nawoływania, aby nikt do Kandy nie jechał.

Również przestrzegają przed emigracją do Argentyny. Wychodząca w Buenos Aires „Germania” donosi, że ceny żywności poszły tam ogromnie w górę, a dochody robotników nie nie zwiększyły się. Wiele rodzin cierpi wskutek drożyzny wprost niedź. Ceny gruntów są obecnie wygórowane, czynsz dzierżawcy wysoki, a do tego rząd nie posiada już lepszych gruntów, bo te albo sprzedał już, albo wydzierżawił. Tak więc ani do Kanady, ani do Argentyny nie powinno się kierować ruchu emigracyjnego, lecz przestrzegać lud przed wychodźstwem do tych dwóch krajów.

Co się tyczy emigracji do Ameryki w ogólności, to zabiera w tej sprawie obecnie głos „Przegląd Emigracyjny”, pisząc, że „po wyborach prezydenta w przeciągu pierwszych kilku nastu dni przeszło milion robotników otrzymało zajęcie. „Jak za dotknięciem różdżki czarodziej-skiej, zagrzaliśmy swistawki fabryczne, zahaczali koła maszyn, zamówienia na towary pęsały się jak z roga obfitości i w wielu miejscowościach praca zawrzała w całej pełni nawet tam, gdzie od szeregów miesięcy panowała grobowa cisza. Ożywienie zapanowało we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu, więc jest nadzieja, że lepsze czasy niebawem w Ameryce nastaną.”

Mimo tego słuszcze poleca „Przegląd” oględność i radzi emigrantom „wstrzymać się z wyjazdem kilka miesięcy, a to dlatego, że na zarobki czekało mnóstwo ludzi, którzy prawdopodobnie pokryją pierwsze zapotrzebowanie. Nie wszędzie też i nie wszystkie fabryki powracają odrazu do normalnej produkcji i większość z nich przyjmować będzie robotników stopniowo, w miarę napiwania nowych zamówień. Trzeba wreszcie pamiętać, że obecnie nastąpić może w Ameryce okres strajków; podczas ogólnego zastój w wielu gałęziach przemysłu robotnikom znacznie obcięto płacę, więc prawdopodobnie nie sechca oni pracować za niższe ceny w czasach, gdy o robotę nie będzie tak trudno.

OFIARY.

Na schronisko dla paralityków: od Antosi Gizi rb. 6.
 Na Tow. Dobroczyńności, dla biednych na święta, J. Olewiński rb. 5.
 Na salę zajęć św. St. Kostki, J. Olewiński rb. 3.
 Na Tow. Dobroczyńności, dla biednych dzieci na święta, M. Wójcik kop. 50.
 Dla biednych dzieci na chlebikę, Hania Siewiczówna rb. 1.
 Na Tow. Dobroczyńności złożono przez p. Stacherską 33 szt. garderoby różnej i 4 książki szkolne.

Swobody rosyjskie.

Pewien polak, wysoki urzędnik w Rosji, opowiada w „Słowie” warszawskim następującą anegdotę: W roku 1877 podczas wojny, którą Rosja prowadziła z Turcją w celu wyzwolenia ludów chrześcijańskich z pod jarzma otomańskiego, wyjechałem z senatorem Hube, polakiem, a wysokim dygnitarzem rosyjskim, do Zagrzebia. W stolicy Krocacji miał senator Hube rozmówić się z wielu przywódcami kroackimi, a zwłaszcza z biskupem d-rem Stromayerem.

Z Zagrzebia wyruszyliśmy do Wenecji przez Tryest. Senator Hube dalej do Włoch jechał, ja z Wenecji przez Wiedn wróciłem do Warszawy i do Petersburga, gdzie urząd zajmowałem. Wenecję, tak bogatą w pamiętki swieździliśmy w ciągu oni kilku. Pierwszego dnia pojechałms na wyspę San Lazzaro do klasztoru Ormiańskiego, słynącego się swolch zbiorów oraz pobytu w jego murach lorda Byrona. Mnich, dobrze po włosku i francusku mówiący, był wyznaczony do oprowadzenia dygnitarza państwa rosyjskiego. W trakcie rozmowy okazało się, że literatura ormiańska jest znana senatorowi, co wzbudziło jeszcze większe uszanowanie i naprowadziło rozmowę na tory bardzo poważne. Towarzysz mój potrafił o wojnę rosyjsko-turecką i mówił, że Rosja walczy za swobody ormiańskie i dąży do obrony i oswobodzenia ormiian z pod ucisku tureckiego.

Mnich milczał, a w odpowiedzi skrzyżował ręce na pierśsiach i rzekł:

— My modlimy się zawsze za dobroczynców naszych...

Oglądanie klasztoru trwało dosyć długo. Na ostatek wprowadzono nas do syennej biblio-

ZONE
Tabach
FOR
ASSE
J. SZATZ
Prasetów
Zagrzebia
WASKIEGO
Ma
Przed
parter

Skład Win i Wódek **Rektyfikacja Warszawska**

II Aleja № 24 w Częstochowie

Poleca w sprzedaży hurtowej i detalicznej: Wina, Wódki, Likieri, Koniaki, Araki i Rummy, Porter angielski, Miody staropolskie i

PIWAKRAJOWE z browaru E. Reyeh Synowie w Warszawie.

Skład Win, Towar. Kolonialnych i Delikatesów

JANA HAMBURG

I Aleja Nr. 14

Na nadchodzące święta poleca

BAKALJE mieszane i pojedynczo.

ORZECZY różnych gatunków. PIERNIKI w wiel. wyborze. **WINA** węgierskie, francuskie, hiszpańskie, reńskie, włoskie, szampańskie, Kaukaskie.

Porter, Koniaki, Rummy, Araki, Likieri zagraniczne i krajowe. Miody storo-polskie.

WODKI różnych firm, Starke, Śliwowiec, Wisky i t.d. Marynaty i Konserwy, Kawior Astrachański.

1225

BIURO

ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE

Filipczyński, Łopieński i S^{ka}

Częstochowa, Aleja II № 28. Telefonu № 150.

Adres tel.: „Filipczyński Częstochowa.”

Wykonują wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące jako to: Projekty architektoniczne i budowlano-konstrukcyjne oraz prowadzenie robót budowlanych. Sporządzanie i sprawdzanie kosztorysów i rachunków budowlanych, obliczenia statyczne oraz perspektywy i vol d'oiseau. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane lub też oddzielne mularskie, ciesielskie, stolarskie i t. p.

Piekarnia „Victoria“

(pod „Teatrem“)

MARCELEGO CHMIELEWSKIEGO

poleca na nadchodzące święta:

Struclę w różnych gatunkach, również zawsze ciasto na funty. Mąka i drożdże w wyborowym gatunku na funty i pudy przyjmuje obstalunki. Ceny przystępne. Stałe różne pieczywa.

Paniom utrzymującym uczni na stacji RABAT. Filje: ulica Dojazd Nr. 13 dom p. Wienera, Aleja II-ga Nr. 38, dom p. Gorniga, Aleja III-cia dom p. Gembarzewskiego, Ostatni Grosz dom p. Lanczyka.

CENY PRZYSTĘPNE.

Ostatni tydzień przed świętami

10% na perfumerji

i upiększeniach na choinkę.

ustępuje

SKŁAD APTECZNY

WAOŁAWA ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

Zakład stolarcko-rzeźbiarski Aleja I-ga Nr. 12 Adama Świętego, przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa, oraz sprzedaż mebli. 1412-82-1

Lodownia do wynajęcia

Zaraz, Krakowska 3.

3-1.

Skład Win i Delikatesów

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win

DELIKATESÓW

z towarów kolonialnych

ogz. od 1878 r.

TEL. 1412-82-1

Poleca na nadchodzące święta:

Bakalje wyborowe z najlepszych owoców.

Wielki wybór pierników z pierwszorządnych fabryk. Czekoladki, Cuklerki, Bomby i Ozdoby na choinkę. **Owoce świeże i suszone. Mak, Miód „Lipiec,” Grzyby, Makę najlepszą i Drożdże gwarantowanej dobroci. Delikatesy, Kawior Astrachański bez soli, Ryby wędzone, Sardynki, Homary, Pasztety, Sery, Masło, Wędliny Litewskie i t. p.** Szczególniej uważać polecam bardzo wystale **Wina Węgierskie, Tokajskie, Francuskie, Hiszpańskie i Reńskie**, jak również **Szampańskie, Wina Krymskie i Kaukaskie, Miód staropolski, Wódki, Likieri, Arak i Koniaki zagraniczne i krajowe.** Ceny cukru niższe.

Na święta 15% taniej

POLECA

duży wybór **modnych bluzek**, spódniczki, kołdry watowane, a także dziecięce i dla lalek.

E. Wichura II aleja № 37 w Częstochowie.

Biuro pośrednictwa i zleceń

„**RENOMETR**”

w Częstochowie, III-cia Aleja № 80.

Telefonu Nr. 188.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

Skład sukna i kortów

D. ZYSSER

Częstochowa, Aleja I M 2, wejście z nowego rynku w podwórzu.

W wielkim wyborze poleca na sezon **jesienny i zimowy** wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności **D. Zysser.**

Góra **Strycki** Pyszne piwo! Więć kto zdrow chce być I rad rozkosz mieć prawdziwą Ten go musi pić!

Porter Strycki dobrze trawi I dodaje sił

Przytem humor złoty sprawi

Któż by go nie pił?

Niech więc każdy zapamięta

Kogo zań jest stać

Obstalunek wezas na święta

Przez telefon dać.

Skład piwa i portera z browarów „**C. Strycki**“ w Rydze.

J. Płomiński Częstochowa Teatralna 8, telef. 33.

BROWAR PAROWY

„**NIECHCICE**“

poleca znane ze swej dobroci:

PIWO **Pilzeńskie** **Lagrowe** **Kulmbachskie**

w beczkach i butelkach.

Główny skład: **J. Płomiński,**

Częstochowa, Teatralna № 8.

Telefon № 33.

Żądać wszędzie.

Dostawa natychmiastowa.

1878

15-5

Zgubiono notes z pieniędzmi, karta paszportowa wydana przez fabrykę Raków, na imię Jana Tulak, oraz 2 recepty. Znalazca raczy za wynagrodzeniem złożyć, domy familijne Raków 10 m. 211. 1836

Zginił paszport Gersza-Joska Goldfinger wydany przez magistrat Siedlice gubernialne. 1849-3-3

! GWIAZDKA!

I-go Grudnia r. b. po firmą

„**Aniela & Com.**“

z Warszawy

otwartym został w prywatnym lokalu

MAGAZYN

kapeluszy damskich

przeróbek, ubieranie kapeluszy, oraz fryzowanie piór. Specjalność: kaputki i mułki dziecięce, pod firmą

powyższą jest i sprzedaż

Męskiej konfekcji

a mianowicie: krawaty, szelki, skarpetki, rękawiczki ciepłe, chustki do nosa, kalesony czarne dziś najmodniejsze, spinki różnorodne, wyroby skórzane; portmonetki, portfele, nesesery kieszonkowe, portpapierońnice, szczyrki, lańcuszki do zegarków, perfumy paryskie, woda kolońska. Jednym słowem wszystkie towary w zakresie męskiej toalety.

Towary powyższe tylko w wyborowym gatunku i ostatniej mody.

Wybór duży, — towary piękne.

Adres: Aleja II w domu **W-go Imicha** I-sze piętro, miesz. № 17. 1858 12-6